

# NIEMIECKA DYWERSJA WE WRZEŚNIU 1939 r. W LONDYŃSKICH MELDUNKACH

**W Bydgoszczy 3 i 4 września 1939 r. doszło do wydarzeń, które propaganda III Rzeszy nazwała „bydgoską krwawą niedzielą”<sup>1</sup>. Historycy polscy na podstawie prowadzonych po zakończeniu II wojny światowej badań ustalili, że 3 września 1939 r. w Bydgoszczy ludność narodowości niemieckiej strzelała do wycofujących się polskich żołnierzy. Strzały oddawane z wież kościołów i dachów domów sprawiły, że Polacy przystąpili do dławienia dywersji. Całkowicie odmiennie przedstawiają te wydarzenia historycy niemieccy, którzy od ponad sześćdziesięciu lat piszą o masakrze ludności niemieckiej, zaprzeczając jakiegokolwiek prowokacji z jej strony.**

Przełomem w poglądach niemieckich historyków jest stanowisko Günтера Schuberta, który w pracy *Bydgoska krwawa niedziela. Śmierć legendy* przyznaje, że 3 i 4 września 1939 r. w Bydgoszczy doszło do dywersji, tym samym zaprzeczając niemieckiej legendzie o „bydgoskiej krwawej niedzielę”. Ostatnio polski historyk prof. Włodzimierz Jastrzębski przedstawił wydarzenia bydgoskie jako masakrę ludności narodowości niemieckiej oraz zaprzeczył dywersji ze strony Niemców. Dyskusja wywołana wokół wypowiedzi prasowych prof. Jastrzębskiego pokazała, jak wiele jest niejasności i kontrowersji w ocenie „bydgoskiej krwawej niedzieli”, jak wiele jest wątków do wyjaśnienia dla historyków.

## Nowe badania

Próbę wyjaśnienia wydarzeń bydgoskich z 3 i 4 września 1939 r. podjął zespół badawczy powołany z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej przez przedstawicieli środowisk naukowych: Bydgoszczy, Torunia, Poznania i Warszawy. Funkcję przewodniczącego zespołu powierzono dr. hab. Pawłowi Machcewiczowi. Blisko dwudziestu historyków<sup>2</sup> podjęło wysiłek zbliżenia się w badaniach historycznych do pełnej prawdy na temat wydarzeń bydgoskich.

Pierwszym zadaniem powołanego zespołu badawczego jest dotarcie do wszystkich źródeł, które dotyczą bezpośrednio wydarzeń 3 i 4 września 1939 r. lub mają tylko z nimi związek. Istnieje bowiem bardzo dużo różnorodnych materiałów, które są rozproszone po wielu archi-

<sup>1</sup> O micie „bydgoskiej krwawej niedzieli” i całkowicie odmiennym spojrzeniu na wydarzenia z 3 i 4 września 1939 r. ze strony historyków polskich i niemieckich pisaliśmy w „Biuletynie IPN” 2003–2004, nr 12–1 (35–36): *Nie zamierzam podejmować żadnej polemiki. Wokół mitu „bydgoskiej krwawej niedzieli” z prof. Witoldem Kuleszą rozmawiają Paweł Kosiński i Barbara Polak*, s. 2–23 oraz T. Chinciński, P. Kosiński, *Koniec mitu „bydgoskiej krwawej niedzieli”*, s. 24–27.

<sup>2</sup> M.in. do zespołu przystąpili: prof. Przemysław Hauser, prof. dr hab. Jan Sziling, prof. dr hab. Waldemar Rezmer, prof. dr hab. Zbigniew Karpus, prof. dr hab. Adam Marcinkowski, prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski, dr hab. Janusz Kutta.

wach i nie były dotąd nigdy w pełni wykorzystane i konfrontowane ze sobą. Po przeprowadzeniu dogłębnej kwerendy w Polsce i za granicą następnym krokiem będzie opublikowanie najważniejszej części bądź całości tych źródeł. Na podstawie dokumentów historycy spróbują odtworzyć najbardziej prawdopodobny przebieg wydarzeń z 3 i 4 września, oszacować liczbę zabitych po polskiej i po niemieckiej stronie, a także stworzyć imienną ich listę.

Badacze już zaczęli przeszukiwać archiwa. W ciągu ostatniego półrocza członkowie zespołu badawczego przeprowadzili kwerendę w następujących archiwach: archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, archiwum Instytutu Zachodniego, Wojskowym Biurze Badań Historycznych, archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, Archiwum Federalnym w Berlinie, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie Rembertowie, Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Archiwum Federalnym w Bayreuth.

W trakcie półrocznej kwerendy w polskich i zagranicznych archiwach piszącemu te słowa udało się dotrzeć do akt z czasu kampanii wrześniowej<sup>3</sup> 1939 r. (meldunki od Armii „Pomorze” do naczelnego dowództwa, meldunki Oddziału II Sztabu Głównego WP, meldunki Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, meldunki Ministerstwa Spraw Wojskowych) przechowywanych w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Meldunki te w zdecydowanej większości nie były dotąd publikowane<sup>4</sup>. Poniżej zostaną przedstawione najważniejsze wyniki tej kwerendy.

## Dywersja

W zachowanych dokumentach Armii „Pomorze” z pierwszych dni września 1939 r. pojawiają się informacje o wydarzeniach bydgoskich. Meldunki Armii „Pomorze” z 3 września 1939 r. donoszą o dywersyjnej działalności mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy przeciwko polskiemu wojsku. W meldunku sytuacyjnym z 3 września 1939 r. z godz. 6:00 szef sztabu Armii „Pomorze” płk dypl. dr Ignacy Izdebski informuje szefa sztabu Naczelnego Wodza: „wysyłanie oficerów łącznikowych nie daje rezultatów wskutek działania licznych band dywersyjnych”<sup>5</sup>. W komunikacie informacyjnym nr 4 z 3 września z godz. 8:30 szef sztabu armii „Pomorze” donosi „akcja dywersyjna: organizacje niemieckie tworzą bandy dywersyjne, które przy każdej sposobności napadają na nasze oddziały i taborę i niszczą łączność [...] dnia 2 [września] br. w godzinach popołudniowych między m[iejscowościami] Stawki a Rozanna (szosa Chełmno–Kosowo–Rozanna) banda dywersyjna zniszczyła około 40 samochodów z amunicją. W m[iejscowości] Łęgowo (wsch[odnia] Bydgoszcz) banda ostrzelała transporty 13 DP, w rej[onie] Chełmży w ciągu nocy strzelaniny dywersantów”<sup>6</sup>. Także w komunikacie informacyjnym nr 6 z 3 września z godziny 19:30 płk Izdebski, przedstawiając naczelnemu dowództwu sytuację z godziny 18:00 z rejonu Bydgoszczy, Koronowa i Świecia pisał: „W Bydgoszczy w czasie walk na przedmościu miały miejsce masowe akty dywersyjne ze strony Niemców [...]. Akty dywersyjne: poza meldowanymi aktami dywersyjnymi w Bydgoszczy no-

<sup>3</sup> Określenie „kampania wrześniowa” wchodzi w skład nazwy zespołu archiwalnego. Będę się posługiwał tym terminem, aby nie zmieniać nazwy zespołu archiwalnego.

<sup>4</sup> Fragment jednego meldunku płk. Aleksandrowicza do gen. Stachiewicza z 3 IX 1939 r. z godz. 18:52 był cytowany w pracy: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I: *Kampania wrześniowa*, cz. 2: *Przebieg działań od 1 do 8 września*, Londyn [b.d.w. – praca była wydana w l. 50. XX w.], s. 380.

<sup>5</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: Instytut Sikorskiego), *Armia „Pomorze” – 3 września 1939 r.*, A.II.11/19, dok. 4.

<sup>6</sup> *Ibidem*, dok. 5.

towano akty sabotażowe na liniach telefonicznych i telegraficznych. W Toruniu Niemiec rzucał granat ręczny – został na miejscu zabity przez przechodzącego żołnierza<sup>7</sup>. W depeszy z 3 września z godziny 18:52 informującej o sytuacji na froncie Armii „Pomorze” oficer operacyjny tej armii płk Aleksandrowicz melduje szefowi sztabu Naczelnego Wodza gen. Stachiewiczowi: „w godzinach przedpołudniowych, a raczej popołudniowych, niemieckie elementy w Bydgoszczy zorganizowały i wykonały coś w rodzaju zbrojnej dywersji w dużej skali. Bunt został krwawo stłumiony<sup>8</sup>. O godzinie 20:00 dnia 3 września 1939 r. dowódca Armii „Pomorze” gen. dyw. Władysław Bortnowski meldował szefowi sztabu NW gen. bryg. Stachiewiczowi o sytuacji Armii „Pomorze”: „ciągłe strzelanie na tyłach [...] samosądy natomiast w stosunku do ludności niemieckiej dokonywane przez żołnierzy wspólnie z ludnością cywilną są nie do opanowania, gdyż policji na większości obszaru już nie ma. Dokóła pożary wzniecone albo bombardowaniem, albo podpaleniem, zresztą dało się zauważyć, że podpalenia są dziełem Niemców, którzy w ten sposób sygnalizują kierunek późniejszych uderzeń<sup>9</sup>”.

Także dokumenty Oddziału II Naczelnego Wodza zawierają informacje o problemie niemieckiej dywersji, z jaką spotkała się Armia „Pomorze” 3 września w Bydgoszczy. W meldunku sytuacyjnym z 3 września 1939 r. z godziny 11:00 dotyczącym obszaru działań armii „Pomorze” ppłk dypl. piech. Skinder, szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, podał następującą informację: „Placówki Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] dostały jako najważniejsze zadanie – zwalczanie dywersantów<sup>10</sup>”. Jako źródło swoich informacji ppłk Skinder podał gen. Bortnowskiego.

Informacje o dywersyjnej działalności Niemców pojawiały się w meldunkach już przed 3 września 1939 r. I tak gen. Bortnowski, dowódca armii „Pomorze”, 2 września o godzinie 3:55 depeszował do szefa sztabu Naczelnego Wodza: „w ciągu dnia było parę działań mniejszości niemieckiej na korzyść n[ieprzyjacie]la w formie ostrzeliwania formacji tyłowych i kolejarzy<sup>11</sup>”. W meldunku sytuacyjnym z 2 września z godziny 15:00 czytamy: „Starosta bydgoski donosi, że b[ardzo] intensywnie działa dywersja niemiecka, której działalność przejawia się w przecinaniu drutów telefonicznych”. Sprawozdanie informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza nr 2 z 1 września 1939 r. z godziny 14:00 zawiera informację: „uzbrojone bandy mniejszości niemieckiej w rej[onie] Grudziądza napadają na ludność polską<sup>12</sup>”.

## Incydenty graniczne

Dokumenty Oddziału II zawierają sporo informacji o mało znanych incydentach granicznych, które wydarzyły się już 31 sierpnia 1939 r. lub w godzinach nocnych 1 września 1939 r. Referat „Z” Oddziału II otrzymał od Komendy Pomorskiego Okręgu Straży Granicznej w Bydgoszczy 31 sierpnia 1939 r. informację, że „Niemcy przekroczyli granicę na terenie placówki Walentynowo, komisariat Łobżenica, obwód Nakło. Placówka wycofuje się”. Po raz drugi „patrol nieprzyjacielski w sile niewiadomej przekroczył granicę na terenie placówki Walentynowo i zaatakował placówkę” 31 sierpnia 1939 r. około godziny 23:00, kiedy to „załoga placówki związała się z nim ogniem, alarmując równocześnie pluton wzmocnienia. Po ostrzelaniu rkm trzema seriami [patrol nieprzyjaciela]

<sup>7</sup> *Ibidem*, dok. 10.

<sup>8</sup> *Ibidem*, dok. 11; *Polskie Siły Zbrojne...*, t. 1, cz. 2, s. 380.

<sup>9</sup> Instytut Sikorskiego, Armia „Pomorze” – 3 września 1939 r., A.II.11/1, dok. 22.

<sup>10</sup> *Ibidem*, A.II.11/3, dok. 10.

<sup>11</sup> *Ibidem*, A.II.10/23, dok. 2.

<sup>12</sup> *Ibidem*, A.II.10/18, dok. 8.

wycofał się”<sup>13</sup>. Szef bydgoskiej ekspozytury wywiadu mjr Jan Henryk Żychoń 31 sierpnia 1939 r. o godzinie 16:20 meldował do szefa Oddziału II Sztabu Głównego: „o godz. 9:30 dnia dzisiejszego na przedpolu plac[ówki] Ostoje pow[iat] Rawicz komisariat Jutrosin przeszedł granicę oddział niemiecki w sile trzech szwadronów. Oddział ten dojechał do miejscowości Ostoje (1 km od granicy), przejechał przez wieś, przeciął połączenia telefoniczne i tam został ostrzelany przez dwóch strażników gran[icznych], na skutek czego jeden szwadron wycofał się na teren niem[iecki] w kier[unku] południowym od m[iejscowości] Ostoje, zaś dwa szwadrony w kier[unku] połud[niowo]-wsch[odnim]”<sup>14</sup>. Z kolei fonogram nr 8 Samodzielnego Referatu Informacyjnego nr VIII (w Toruniu) informuje, że 1 września 1939 r. o godzinie 2:10 „miejscowa ludność niemiecka i banda dywersyjna, która przekroczyła granicę do Polski, napadła na załogę placówki Zelgniewa”<sup>15</sup>. W telefonogramie nr 9 z godziny 2:00 SRI nr VIII podał, że „banda dywersyjna w sile 80 ludzi napadła na placówkę Jeziorki – St[acja] Kaczory”<sup>16</sup>.

Informacje o działaniach dywersyjnych znajdują się także w meldunkach Oddziału II i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1 września 1939 r. Mjr Jan Henryk Żychoń, szef Ekspozytury nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy, pierwszego dnia wojny o godzinie 14:00 informował Sztab Główny Oddziału II: „Na podstawie meldunku z poczty melduję, że połączenia telefoniczne między Bydgoszcz–Gniezno są przerwane”<sup>17</sup>. W meldunku sytuacyjnym nr 38 nadanym tego samego dnia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Wydział Bezpieczeństwa) zapisano: „Na całym pograniczu województwa poznańskiego odbywają się utarczki z bandami dywersyjnymi lub regularnym wojskiem niemieckim”<sup>18</sup>.

Dramatyczne wydarzenia w Bydgoszczy miały miejsce także 4 września 1939 r. W meldunku sytuacyjnym uzupełniającym do meldunki nr 15 z 4 września 1939 r. z godziny 16:00 do Ministerstwa Spraw Wojskowych pisano, przedstawiając skutki bombardowania: „W Bydgoszczy znaczne uszkodzenia dworca, torów i lotniska. Około 200 rannych i zabitych, w tym dużo kobiet. Zburzone dwa przęsła mostu w Fordonie”<sup>19</sup>.

## Spadochroniarze

Z dokumentów zachowanych w Instytucie Sikorskiego w Londynie wynika, że niemieckie działania dywersyjne nie ograniczały się tylko do ziem zachodnich, ale podejmowano je także w centralnej i wschodniej części Polski. Pomocnik dowódcy Okręgu Korpusu nr IX 4 września 1939 r. o godzinie 16:40 meldował do Ministerstwa Spraw Wojskowych: „mieszkańcy wsi biorą gremialny udział w obławach na niemieckich skoczków spadochronowych. W dniu 4 IX [19]39 r. wylądowali skoczkowie w następujących miejscowościach: Piszczac pow. bialski, Szereszów pow. prużański, Bereza Kartuska pow. prużański (schwyty) i Hajnówka pow. bialski – w pobliżu filii nr 1 składnicy mat[eriałów] uzbrojenia”<sup>20</sup>. Podobne informacje zawiera meldunek sytuacyjny nr 15 z 4 września 1939 r. z godziny 20: „W dniu dzisiejszym o godz. 0.25 z samolotu niemieckiego zeskoczyło 2 osobników na spado-

<sup>13</sup> Instytut Sikorskiego, Akta z czasu kampanii wrześniowej, A.II.27/40, dok. 7014.

<sup>14</sup> *Ibidem*, dok. 7049.

<sup>15</sup> *Ibidem*, dok. 7082.

<sup>16</sup> *Ibidem*, dok. 7082.

<sup>17</sup> *Ibidem*, dok. 56.

<sup>18</sup> *Ibidem*, dok. 56.

<sup>19</sup> Instytut Sikorskiego, Armia „Pomorze” – 4 września 1939 r., A.II.12/10, dok. 8.

<sup>20</sup> *Ibidem*, dok. 9.



chronach, którzy ukryli się na cmentarzu wsi Granne pow. Bielsk Podlaski. Ludność wsi otoczyła dywersantów, którzy ostrzelali się z pistoletów. Przy pomocy policji zarządono pościg. [...] W dn. 3 b[ieżącego] m[iesiąca] o godz. 9.00 zauważono, że z samolotu niemieckiego wyskoczył na spadochronie lotnik i opadł na pola wsi Dziekanów Leśny (powiat warszawski). [...] W dniu dzisiejszym w miejscowościach: Piszczac (pow. biały), Szereśzów (pow. prużański), Bereza Kartuska i Hajnówka wylądowali na spadochronach dywersanci. Jeden z nich został schwytany. Za pozostałymi zarządono pościg. Komenda Główna Straży Granicznej donosi, że w dniu dzisiejszym o godz. 17:00 wylądował w okolicy m. Kępa Nowodworska (pow. warszawski) desant lotniczy składający się z kilku osób. Miejsce wybaon zarządził obławę, która dotychczas nie dała rezultatów<sup>21</sup>.

Z meldunków tych wynika, że Niemcy przetrzucali spadochroniarzy na tereny powiatów: bielskiego, prużańskiego i warszawskiego. W Instytucie Sikorskiego w Londynie, w aktach sztabu Naczelnego Wodza i Ministerstwa Spraw Wojskowych zachowało się więcej meldunków o zrzutach niemieckich skoczków spadochronowych. W ciągu czterech dni, od 2 do 5 września 1939 r., napłynęły do sztabu NW z różnych części kraju 43 takie meldunki (2 września – 5 meldunków, 3 września – 10 meldunków, 4 września – 19, 5 września – 9). Zrzuty następowały „najczęściej w pobliżu osiedli niemieckich, przy węzłach kolejowych, w rejonie mostów na Wiśle i Pilicy, przy magazynach amunicji”<sup>22</sup>. Po 5 września 1939 r. liczba meldunków o zrzutach lotniczych spadochroniarzy-dywersantów zaczęła maleć (6 września – 3 meldunki, 7 września – 2 meldunki, 8 września – 3 meldunki)<sup>23</sup>.

Działania niemieckiego lotnictwa, polegające na wykonywaniu zadań dywersyjnych na zapleczu frontu przeciwnika przez spadochroniarzy, nie zostały jak dotąd dokładnie wyjaśnione i opisane w naukowej literaturze przedmiotu<sup>24</sup>. Dotychczas na podstawie źródeł strony niemieckiej ustalono jedynie, że oddziały desantowe 7. Dywizji Spadochronowej dowodzonej przez gen. bryg. Kurta Studenta były przygotowane od początku wojny do działań na zapleczu przeciwnika, gdzie miały wykonywać specjalne zadania (m.in. pod Tczewem, przy mostach na Wiśle pod Puławami oraz na Sanie pod Jarostawiem). Zadań tych nie wykonano, odwołując rozkazy w ostatniej chwili. Wiadomo też, że Luftwaffe wprowadziła do boju, w bitwie nad Bzurą, pojedynczy oddział powietrznodesantowy 16 batalionu z pułku ptk. Kresinga<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> *Ibidem*, dok. 11.

<sup>22</sup> Wiele zamieszania narobił meldunek z 3 września „o zrzucie spadochronowym w okolicy wsi Błota (koło Falenicy pod Warszawą), gdzie wówczas przebywał Prezydent Rzeczypospolitej”. *Polskie Siły Zbrojne...*, t. I, cz. 2, s. 335–336.

<sup>23</sup> *Polskie Siły Zbrojne...*, t. I, cz. 2, s. 733–734.

<sup>24</sup> O wykorzystaniu w wojnie 1939 r. oddziałów powietrznodesantowych: C. Bekker, *Atak na wysokości 4000. Dziennik wojenny niemieckiej Luftwaffe 1939–1945*, przeł. J. Ćwieluch, Warszawa 1999, s. 55–56. W polskich opracowaniach dotyczących lotnictwa w wojnie 1939 r. (W. Kozaczuk, *Wehrmacht 1933–1939. Rozbudowa sił zbrojnych Trzeciej Rzeszy jako narzędzie presji, ekspansji terytorialnej i wojny*, wyd. III, Warszawa 1978; A. Rzepniewski, *Wojna powietrzna w Polsce 1939*, Warszawa 1970) nie poruszano problemu użycia wojsk spadochronowych, podkreślano jedynie, że niemieckie lotnictwo oprócz wspierania wojsk lądowych i zwalczania lotnictwa przeciwnika miało także wykonywać zadania strategiczne, niezależne od Dowództwa Wojsk Lądowych, na rozkaz Göringa. O zrzutach spadochroniarzy-dywersantów pisze T. Jurga w swojej najnowszej syntezie kampanii 1939 r. (*Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990), opierając się jednak tylko na informacjach zawartych w fundamentalnej pracy *Polskie Siły Zbrojne...*, t. I, cz. 2.

<sup>25</sup> C. Bekker, *op. cit.*, s. 55–56.

## Unikatowe relacje

Zachowane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego dokumenty, dotyczące wydarzeń bydgoskich z 3 i 4 września 1939 r. są jednymi z nielicznych źródeł, które powstały w tamtych dniach. Dotychczas odnalezione w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie – Rembertowie dokumenty armii „Pomorze”<sup>26</sup> pochodzą z 4 września 1939 r. i powstały już poza Bydgoszczą, a poza tym są mniej liczne. Nie zachowały się w CAW meldunki z 3 września 1939 r. z Bydgoszczy.

Informacje o wydarzeniach z 3 i 4 września 1939 r. w Bydgoszczy zawierają także relacje z kampanii wrześniowej 1939 r. oficerów Armii „Pomorze” przechowywane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Zbieranie relacji władze polskie rozpoczęły w Paryżu, po klęsce wojny obronnej, w październiku 1939 r. Wydano wówczas „Instrukcję w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń, dotyczących przygotowań i działań wojennych”. Zobowiązano każdego oficera do „sumiennego” przedstawienia wypadków „celem – jak to określono – zgromadzenia odpowiednich materiałów uwypuklających winę byłych członków rządu w dziedzinie karygodnych zaniedbań spraw obrony państwa”. Powołano wówczas Biuro Rejestracyjne dla zbierania relacji. Relacje spisywano według schematu, zgodnie z którym miały one zawierać: krótki opis mobilizacji, przebieg działań wojennych aż do zakończenia wojny oraz nazwiska zabitych, rannych i tych, którzy dostali się do niewoli. Zbieranie relacji kontynuowano w Londynie. Tam też od listopada do grudnia 1945 r. zintensyfikowano akcję zbierania relacji wśród oficerów, podchorążych i podoficerów Wojska Polskiego, uwolnionych właśnie z obozów jenieckich III Rzeszy.

Prawie w każdej relacji żołnierzy z 15., 9. i 27. DP, którzy przechodzili przez Bydgoszcz 3 i 4 września 1939 r., jest krótka wzmianka o ostrzeleniu wycofującego się wojska przez niemieckich dywersantów. W relacji z 4 grudnia 1945 r. ppor. Stanisław Małolepszy z 59. pp 15. DP napisał: „do Bydgoszczy mieliśmy kilka wypadków dywersji, przy przechodzeniu zaś Bydgoszczy nocą zostaliśmy z okien domów ostrzelani bardzo silnie”<sup>27</sup>. Kpt. Stanisław Stawski z 62. pp 15. DP w listopadzie 1945 r. napisał: „w Bydgoszczy silna, zorganizowana akcja dywersyjna niemieckich mieszkańców miasta – powstanie”<sup>28</sup>. Ppor. Józef Trojański z 62. pp 15. DP w relacji z 6 grudnia 1945 r. wspomina: „Otrzymałem rozkaz natychmiastowego udania się wraz z moim plutonem na ul. Grudziądzką z zadaniem ubezpieczenia mostu nad Kanałem Bydgoskim przed dywersantami. Wychodząc z lasu optawskiego na ul. Koronowskiej, otrzymałem ogień karabinów maszynowych, utrudniający poruszanie się w kierunku nakazanego celu”<sup>29</sup>. Interesujący opis wydarzeń z 3 września przedstawił w swoim sprawozdaniu z udziału w kampanii polskiej 1939 r., spisanym 29 stycznia 1946 r., mjr Jan Gunderski, dowódca 15. Batalionu Saperów z 15. DP: „W ciągu tego dnia o godz. 10:00 rano w Bydgoszczy wybuchła planowo przygotowana akcja dywersyjna niemiecka, która przybrała wielkie rozmiary [...] Akcja dywersyjna przybrała tak poważne rozmiary, że te tyłowe oddziały (sztab 15. DP) zmuszone zostały do wycofania się na skraj miasta ze stratami i dopiero po zorganizowaniu ich trzeba było dosłownie zdobywać Bydgoszcz, walcząc z dywersantami”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Zostały opublikowane przez T. Jaszowskiego w „Kronice Bydgoskiej”, t. X, r. 1990, s. 217–227; G. Schubert, *Bydgoska krwawa niedziela. Śmierć legendy*, Bydgoszcz 2003, s. 123–125.

<sup>27</sup> Instytut Sikorskiego, Relacje z kampanii wrześniowej, Armia „Pomorze”, B.I.27/B, dok. 3.

<sup>28</sup> *Ibidem*, B.I.27/D, dok. 3.

<sup>29</sup> *Ibidem*, B.I.27/D, dok. 5.

<sup>30</sup> *Ibidem*, B.I.27/G, dok. 1.

O opanowaniu Bydgoszczy przez dywersantów pisze też w relacji z lutego 1946 r. kpt. Michał Olchowski z 59. pp 15. DP. „Z uwagi na to, że miasto Bydgoszcz opanowali powstańcy niemieccy, d[owód]ca 59. pp zdecydował się ominąć Bydgoszcz, wycofując się przez Kapuściska”<sup>31</sup>. O walkach z dywersantami na ulicach Bydgoszczy piszą jeszcze w swoich relacjach następujący oficerowie 15. DP: por. Kazimierz Imchichmiewicz, por. Bogdan Mieczkowski, por. Jan Wojciech Goprowski, por. Hubert Wiese, por. Józef Zaborowski, ppor. Józef Witczak, por. Kazimierz Ortyl, por. Henryk Brzezki, ppor. Zygmunt Omilianowski, ppor. Bolestaw Sęczek, ppor. Józef Siwek, por. Eugeniusz Jonata, kpt. Zdzisław Dmowski, ppor. Bogusław Polak, kpt. Leon Niedzielski.

W relacjach żołnierzy Wojska Polskiego można też spotkać informacje o incydentach ostrzelania polskich wojsk przed 1 września 1939 r. W sprawozdaniu Feliksa Makowskiego, kaprala z 59. pp 15. DP, można przeczytać: „30 sierpnia po południu o godz. 14:00 zostaliśmy ostrzelani przez niemiecki samolot, który leciał od strony Bydgoszczy na Szczecin”<sup>32</sup>.

### Zwalczanie dywersji

O ofiarach wśród oficerów polskiego wojska wspomniął ppor. Leon Spychała w relacji z 4 grudnia 1945 r.: „Wiadomo mi, że w czasie patrolowania jeden z oficerów został ciężko ranny i zdaje się zmarł”<sup>33</sup>. O rozstrzelaniu złapanych dywersantów pisze z kolei w relacji z 2 grudnia 1945 r. kpt. Czesław Berezowski z 15. pal 15. DP: „W czasie przemarszu przez przedmieścia [dywizja] została ostrzelana z domów przez dywersantów niemieckich, którzy częściowo zostali złapani z bronią w rękę i na miejscu rozstrzelani. Ta nocna dywersja i marsz odwrotowy wpłynęły ujemnie na stan moralny żołnierza, który był skłonny strzelać na prawo i lewo bez istotnej potrzeby”<sup>34</sup>.

Niektóre relacje pokazują, jak dramatyczny przebieg miały wydarzenia z 3 i 4 września 1939 r. w Bydgoszczy. W zbiorze relacji dowództwa Armii „Pomorze” znajduje się „Dziennik działań Armii »Pomorze« odnotowany z pamięci bez mapy i notatek w czasie 20–27 XI 1939 r.”, spisany przez płk. dypl. Antoniego Rosnera, w którym zapisano: „oddziały wycofujące się z północy (taborzy 27. DP) urządziły »krwawą niedzielę« w Bydgoszczy”<sup>35</sup>. W relacji kpt. Władysława Jotkiewicza, oficera 15. DP, spisanej 10 grudnia 1945 r., czytamy: „Przemarsz przez Bydgoszcz odbył się w napięciu nerwowym wśród żołnierzy, gdyż dokoła słychać strzelaninę, a nie wiadomo, kto i do kogo strzela. Wszystkimi ulicami posuwa się cofające wojsko i wielu żołnierzy strzelało do urojonych celów, a przeważnie w górę na postrach. Paniki nie zauważyłem, jedynie wyczuloną ostrożność w posuwaniu się i chęć do penetrowania w domach w poszukiwaniu członków V kolumny [...]. Dochodzą odgłosy beładnej strzelaniny z broni maszynowej i ręcznej od strony miasta, żołnierze rozmawiają między sobą o jakichś rozruchach w Bydgoszczy i działalności V kolumny niemieckiej, którą miała zlikwidować nasza piechota pomocy w odnalezieniu winnych Niemców udzielała ludność polska, przy tej akcji zaczęły się rabunki i różne nadużycia”<sup>36</sup>.

Żołnierze 9. DP również odnotowali we wspomnieniach echa wydarzeń bydgoskich. Kpt. Kazimierz Andruszkiewicz, szef sztabu 22. pp, w relacji z przebiegu kampanii 1939 r.

<sup>31</sup> *Ibidem*, B.I.27/B, dok. 2.

<sup>32</sup> *Ibidem*, B.I.27/B, dok. 8.

<sup>33</sup> *Ibidem*, B.I.27/D, dok. 12.

<sup>34</sup> *Ibidem*, B.I.27/F, dok. 2.

<sup>35</sup> *Ibidem*, B.I.25/A, dok. 4.

<sup>36</sup> *Ibidem*, B.I.25/E, dok. 1.



podaje, że 4 września 1939 r.: „W czasie przechodzenia pułkowego taboru ubezpieczonego przez kompanię przez m[iasto] Bydgoszcz tabor został napadnięty przez dywersantów na rogu ul. Koronowskiej i Dworcowej<sup>37</sup> i zniszczony bombami i granatami. Sztab pułku był dwukrotnie ostrzeliwany przez dywersantów”<sup>38</sup>. Wskutek akcji dywersantów znacznie ucierpiał II dyon 9. pal 9. DP, co przedstawił w swojej relacji por. Henryk Grzyb: „Na przejściu przez tory w rejonie szosy gdańskiej ogień maszynowy dywersantów wywołuje panikę – dyon rozlatuje się”<sup>39</sup>. O walkach z dywersantami pisze też w relacji z 7 grudnia 1945 r. ppor. Zdzisław Woźniak z 34. pp 9. DP: „dostałem rozkaz, aby ze swoimi strzelcami iść po ulicach i zwalczać dywersję. Przez cały dzień chodziłem po ulicach. Walka była ciężka, bo nie wiadomo skąd padały strzały. Z okien kamienic i poddaszy wysuwały się lufy karabinów lub pistoletów i po oddaniu strzałów momentalnie się chowały”<sup>40</sup>. O ostrzeliwaniu polskiego wojska przez dywersantów niemieckich i utarczkach z nimi wspominają także w relacjach następujący oficerowie 9. DP: por. Czesław Suleja, dowódca kompanii zwiadowców 22. pp, kpt. Konstanty Bobe, por. Jan Marczewski, ppor. Leon Aleksander Głuchowski, por. Władysław Głuchowski, ppor. Władysław Bar, ppor. Anatoliusz Białowąs.

Wzmianki o sytuacji w Bydgoszczy 4 września 1939 r. można odnaleźć w relacjach złożonych przez żołnierzy 27. DP. W relacji z 24 listopada 1945 r. ppor. Adam Bugaj z 23. pp 27. DP pod datą 3 września 1939 r. odnotował: „Okoliczne walki z dywersantami”<sup>41</sup>. Bardziej szczegółowy opis wydarzeń przedstawił ppor. Henryk Rencki, także żołnierz 23. pp 27. DP, który już w grudniu 1940 r. podaje: „W ciągu tych dwóch dni [3 i 4 września 1939 r.] robiliśmy obławy na cywilnych dywersantów Niemców, którzy napadali na nasze drobne oddziały w lasach i mordowali pojedynczych żołnierzy wchodzących do chatup”<sup>42</sup>. Dwie relacje oficerów 27. DP: por. Juliana Gozdala (spisana 26 listopada 1945 r.) i por. Olgerda Paszkiewicza (spisana 28 listopada 1945 r. na podstawie wspomnień odtworzonych podczas pobytu w niewoli) przedstawiają wydarzenia na ul. Gdańskiej z późnych godzin wieczornych 3 września 1939 r. Por. Gozdał pisze: „Na ul. Gdańskiej [3 września 1939 r. po 22:00] zostałem ostrzelany z k[arabinu] m[aszynowego] z wieży kościoła, straciłem dwa konie dyszlowe oraz jeden żołnierz z obsługi został ranny (przestrzelona twarz)”<sup>43</sup>, zaś por. Paszkiewicz relacjonuje: „Ja około g[odziny] 22:00 [3 września 1939 r.] wraz ze zwiadem dojechałem do m[iasta] Bydgoszcz, w chwili przekroczenia bardziej p[ołudniowego] toru w Bydgoszczy otrzymałem ogień k[arabinu] m[aszynowego] na wprost ulicy Gdańskiej [...]”. O ostrzeleniu żołnierzy 27. DP jeszcze przed Bydgoszczą na szosie Tczew–Bydgoszcz pisze w relacji z 1 grudnia 1945 r. ppor. Roman Malinowski: „W nocy (z 2/3) natknęliśmy się na placówkę n[ieprzyjacie]łą lub placówkę dywersyjną, która z odległości 40 m z boku zaczęła nas silnie ostrzeliwać, zmuszając nas do ukrycia w rowach przydrożnych”<sup>44</sup>.

<sup>37</sup> Te ulice nie stykają się z sobą, autor relacji musiał nie pamiętać dokładnie nazw ulic w Bydgoszczy.

<sup>38</sup> Instytut Sikorskiego, Relacje z kampanii wrześniowej, Armia „Pomorze”, B.I.26/C, dok. 1.

<sup>39</sup> *Ibidem*, B.I.26/H, dok. 2.

<sup>40</sup> *Ibidem*, B.I.26/D, dok. 5.

<sup>41</sup> *Ibidem*, B.I.29/B, dok. 6.

<sup>42</sup> *Ibidem*, B.I.29/B, dok. 7.

<sup>43</sup> *Ibidem*, B.I.29/C, dok. 2.

<sup>44</sup> *Ibidem*, B.I.29/C, dok. 3.

## Chaos

O stanie dezorganizacji wojska można dowiedzieć się z relacji spisanej w grudniu 1945 r. przez kpt. Stanisława Kmiecika, dowódcę łączności 27. DP: „Następnego dnia [4 września 1939 r.] około godziny 11:00 nastąpiła ewakuacja rannych na trzech samochodach do Torunia. W czasie tej ewakuacji widziałem, względnie słyszałem (leżąc na podłodze samochodu) działania piątej kolumny zarówno w samej Bydgoszczy, jak i wzdłuż całej drogi. Ze wszystkich stron słychać było strzały z poszczególnych domów, a cała droga do Torunia była zapelniona zdemoralizowanym przez nikogo nie dowodzonym wojskiem (prawdopodobnie uciekinierami względnie rozbitymi wskutek bombardowań żołnierzami z najróżniejszych oddziałów). [...] Kilkakrotnie zdarzały się wypadki, że zdemoralizowani żołnierze usiłowali gwałtem opanować samochody wiozące rannych. Na szczęście, na każdym samochodzie było po dwóch uzbrojonych żołnierzy jako eskorta, którym dałem polecenie zabierania rannych, a w stosunku do zdrowych – jeśli na słowa nie będą reagować – użycia kolby jako silniejszego argumentu. Kiedy poleciłem eskortie pytać się, z jakich oddziałów są ci żołnierze i skąd się tu wzięli, przeważnie odpowiadali, że w czasie bombardowania oficerowie uciekli, więc oni maszerują sami na własną rękę. Żołnierze, którzy usiłowali zrobić jakiś porządek, byli bezsilni”<sup>45</sup>.

\* \* \*

Dokumenty Armii „Pomorze” odnalezione w Instytucie Polskim i Muzeum im gen. Sikorskiego są niezwykle ważne z punktu widzenia prowadzonych badań naukowych nad wydarzeniami, do jakich doszło 3 września 1939 r. w Bydgoszczy, nazwanymi przez propagandę III Rzeszy „bydgoską krwawą niedzielą”. Odnalezione dokumenty wskazują, że w Bydgoszczy 3 i 4 września 1939 r. doszło do wystąpienia niemieckiej ludności cywilnej przeciwko wojskom polskim. Dokumenty te także potwierdzają samosądy na niemieckiej ludności cywilnej. Dotarcie do tych dokumentów jest jednak dopiero etapem badań na podstawie wszelkich źródeł, które dotyczą bezpośrednio wydarzeń bydgoskich z 3 i 4 września 1939 r. lub mają tylko z nimi związek.

Relacje z kampanii 1939 r. dowództwa i oficerów armii „Pomorze” z 15. DP, 9. DP i 27. DP, którzy 3 i 4 września 1939 r. przechodzili przez Bydgoszcz, pomimo że ze względu na czas ich powstania budzą mniejsze zaufanie niż meldunki pisane „na gorąco”, są jednak ważnym przekazem na temat tamtych wydarzeń. Były one zbierane po upływie sześciu lat w celu odtworzenia całego przebiegu działań wojennych z 1939 r. Nie były spisywane z myślą o wyjaśnieniu przebiegu wydarzeń bydgoskich. Relacje żołnierzy polskiego wojska nie są zbyt precyzyjne w opisie szczegółów przebiegu wydarzeń, ale za to nie ciężą na nich emocje związane z tragicznymi doświadczeniami niemieckiego zmasowanego odwetu z jesieni 1939 r.

W celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z wydarzeniami bydgoskimi z 3 i 4 września 1939 r. i ustalenia możliwie precyzyjnej listy ofiar członkowie powołanego zespołu badawczego będą prowadzić nadal kwerendy w archiwach krajowych i zagranicznych. Planuje się objąć badaniami następujące zasoby archiwalne: w Archiwum Federalnym – Archiwum Wojskowym we Fryburgu (BA-MA Freiburg/B.), Archiwum Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie, Rosyjskim Archiwum Wojskowym – Centrum Przechowywania Kolekcji Historyczno-Dokumentalnych w Moskwie (w zbiorach byłego archiwum NKWD, w których znajdują się archiwalia III Rzeszy i II Rzeczypospolitej zagarnięte przez Rosjan w czasie II wojny światowej), Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

<sup>45</sup> *Ibidem*, B.I.29/A, dok. 7.